

DZIENNIK LWÓWY

Kraków

P. J.
Biblioteka Uniwersyt.ARTYKULY
SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski**20 groszy**na prowincjonalnych dworcach
24 gr.Redakcja i Administracja.
Lwów, Sykstuska 21.Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Większość sejmowa za redukcją kolejarzy

Ułtymatywna konferencja ministrów socjalist. z premierem.

Pogrom oświaty.

(sk.) Dokonywuje się obecnie redukcja wydatków państwowych w różnych dziedzinach gospodarki. Oszczędności nakazane koniecznością chwili wywołują u jednych zastrzeżenia u innych uznanie. Bronią swoich resortów z zasady i z obowiązku poszczególni ministrowie i nie można odmówić im konsekwencji w postępowaniu.

Minister wojny Żeligowski domaga się powiększenia budżetu wojkowego i ze swego punktu patrzenia traktując całokształt zagadnień państwowych w dobrze zaopatrzonej armji, widzi dobro i przyszłość państwa.

PPS. przeciwstawiając się rujnowaniu równowagi budżetowej przez nieproporcjonalne wkłady w budżecie wojskowym wie, że przeciwnik przeciwstawia jej przynajmniej pewne cele i jakieś argumenty.

Walka o oświatę toczy się na innej platformie. Pokonywać tu trzeba trudności wywołane ciężkim kryzysem gospodarczym i złą wolę władarza tej oświaty. Stan. Grabski robi co może, ażeby szkoły w Polsce stały się biednym kopcuszkim, żyjącym z łaski i dobrej woli publicznej... ofiarności.

Zaczął się to od szkół wyższych. Obcięto dotacje na utrzymanie niezbędnych środków pomocniczych dla kształcenia młodzieży, przyszłości narodu.

Nauka zepchnięta została na szary koniec. Wprawdzie i dzisiaj wyrzuca się jeszcze krocie w błoto, grzebie się z niesłychanym sumptem zmarłych biskupów, ale zamyka się pensje dla asystentów i odbiera się stypendja niezamożnej młodzieży.

W postępowaniu ministra oświaty jest plan i metoda. Wśród pięknie haftowanych słówek o potrzebie zrównania Polski ze światem kulturalnym zachodu przewija się nie ukrywanej zasady, że szkoła i wiedza powinny być dostępne tylko dla bogatych.

Opłaty wprowadzone wbrew konstytucji i ustawom w szkołach średnich i w szkołach powszechnych uniemożliwiają dzisiaj naukę dzieciom chłopskim i robotniczym. Po nich przyszła kolej na dzieci urzędników. Redukcja poborów urzędniczych i dla ich potomstwa zamyka szkołę na cztery spusty.

Spółceństwo uderzone obuchem przeciera oczy i przygotowuje się do protestu.

We wszystkich większych miastach Rzpłte odbywają się wiece rodzicielskie, na których padają coraz ostrzejsze słowa przeciwko polityce szkolnej p. Stanisława Grabskiego. Ten protest powinien być zwrócony równocześnie przeciwko stronnictwu narodowej demokracji.

Socjalistyczne warunki pozostania w rządzie.

WARSZAWA. 20-go marca. (Tel. wł.) Jutro o godz. 12-tej ministrowie tow. Barlicki i Ziemięcki konferować będą z prem. Skrzyńskim. Na konferencji towarzysze nasi zgłoszą postulaty dotyczące programu rządu

w dziedzinie gospodarczej i polityki wewn. Od ustalenia programu rządu w myśl tych postulatów, uzależnia PPS. swój dalszy stosunek do rządu.

Grożba 10 procentowej redukcji w kolejnictwie.

Komisja budżetowa uchwala endecki wniosek.

WARSZAWA. 20-go marca. (Tel. wł.) Dzisiaj przystąpiła komisja budżetowa do szczegółowej dyskusji nad budżetem ministerstwa kolei.

Referent pos. Tabaczyński zinniejszył po szczególne pozycje na r. 1926. opierając swe obliczenia na dochodach z r. 1925.

Wniosek tow. Kuryłowicza utrzymania sumy preliminowanej w wysokości 559 milionów za przewóz towarów, nie uzyskał większości.

Tow. Kuryłowicz motywował swe stanowisko tem, że ministerstwo kolei powinno zrewidować taryfy kolejowe na węgiel, cukier, drzewo itd. Węgiel naprzykład wywozi się poniżej ceny kosztów kolejowych.

Pos. Charusewicz (endeck) domagał się
REDUKCJI PRACOWNIKÓW

w ministerstwie i dyrekcjach o 10 proc. Przeciwwstawił się temu pos. tow. Kuryłowicz, jako redukcji mechanicznej, niedopuszczalnej ze względu na sprawność służby kolejowej i bezpieczeństwo. Domagał się natomiast zniesienia wydziałów dyrekcyjnych.

Mimo, że min. Chądzyński sprzeciwił się mechanicznej redukcji, komisja większością głosów Z. L. N., Ch. N. (monarchiści) Ch. D., Piast i Wyzw. uchwaliła wniosek pos. Charusewicza.

Na pytanie tow. pos. Kuryłowicza, odpowiedział referent, że płace w kolejnictwie, oblicza się wedle mnożnej 42, co zaś do ewentualnych zmian, to referent uzależnia swe stanowisko od uzgodnienia tej sprawy w łonie rządu.

Dalsze obrady w poniedziałek.

Dymisja ministra Raczkiewicza?

WARSZAWA. 20-go marca. (Tel. wł.) Pisma wieczorne podają wiadomość o dymisji ministra spraw wewn. Raczkiewicza. Na stanowisko min. spr. wewn. wysuwają kandydaturę Stefana Urbanowicza b. dyrektora departamentu bezpieczeństwa. Kan-

dydaturę jego traktować należy jako plotkę, bo byłaby ona prowokacją lewicy, ze względu na zachowanie się p. Urbanowicza podczas wyboru sp. prezydenta Narutowicza. (Jak wiadomo tolerował on wówczas z założonymi rękami wybryki faszystów).

Proces morderców Matteottiego.

CHIETTI. 20 III. (Pat.) W dalszym ciągu rozprawy o zabójstwo Matteottiego obrońca Farinacci przedstawił broszurę pióra Matteottiego w języku niemieckim pod tytułem "Rok panowania faszystowskiego". Następnie świadek deputowany Cassinelli stwier-

dza, że Matteotti był najcięższym przeciwnikiem faszyzmu. Następnie sąd w komplecie udał się na plac sąsiedni celem obejrzenia samochodu, w którym porwano Matteottiego. Przewodniczący każe zbadać stan samochodu, który według opinii rzeczoznawców pozwala przypuszczać, iż wewnątrz samochodu zdarzyło się coś nienormalnego.

To stronnictwo bowiem z całym cynizmem — wypowiada się nie tylko przeciwko "nadmiernym" kosztom ubezpieczeń społecznych, ale i przeciwko wydatkom na oświatę powszechną.

Ich łupet wypływa z kilku milionów glo-

sów, które padły na stronnictwa "jedności narodowej" w czasie ostatnich wyborów.

Wie o tem klasa robotnicza. — To sobie powinna także zakarbować zdychająca z głodu inteligencja polska.

PORANEK KINEMATOGRAFICZNY w niedzielę 21 bm. „UPIÓR w OPERZE“

DZISZ PREMIERA

21/3

„APOLLO“

SWIAT BEZ KOBIET

Oszalałający dramat miłości i intryg w 10 aktach. — Hulaszowe noce i miłości księżąt i kurtyzan w Paryżu. 281--1

Pokłosie genewskie.

„L'Ere Nouvelle“ donosi z Warszawy, że przedstawiciele wszystkich grup i partij parlamentarnych, wyrazili jednogłośnie zdanie, że należy sprzeciwić się wszelkim ustępstwom z praw Polski do miejsca stałego w Radzie L. N.

„Daily Telegraph“ podkreśla, że wypadki genewskie z ostatniego tygodnia usprawiedliwiają ujemny sąd o Lidze. Cała atmosfera wykazała, że Liga nie dorosła do swego ideału. Tak samo, konferencja wersalska nie była idealną konferencją pokojową. Nieporozumienie powstało wtedy, gdy Francja zdecydowała, że takie frankofilskie państwo jak Polska, powinno wspólnie z Niemcami wejść do Rady.

„Deutsche Allgemeine Ztg.“ zaznacza, iż D. A. Z. od szeregu tygodni podkreślała, że celem polityki francuskiej było jedynie przyjęcie Polski do Rady, w celu sparaliżowania wpływu niemieckiego. Z tego punktu

widzenia należało zapatrywać się na hiszpańską i brazylijską kawalkadę jedynie jako na manewr, mający na celu ukrycie przed przeciwnikiem całej powagi polskich aspiracji. Manewr ów uwięziony został powodzeniem. Jakaż stąd korzyść, iż zasada niemiecka co do nierozszerzenia Rady została uznana, jeśli sukces polityczny odniosła strona przeciwna?... Niemcy przeprowadziły swą zasadę, lecz pod względem politycznym przegrały.

„Popolo di Roma“ pisze, że minister Skrzyński i delegaci polscy dali do zrozumienia, że, aby ocalić Ligę Narodów od katastrofy, nie będą się upierali przy miejscu stałym. Idzie więc teraz o zagwarantowanie Polsce miejsca niestałego z warunkiem, aby było zapewnione na przeciąg co najmniej 6-ciu lat. Propozycje Polski przyjęte zostały z sympatją, jako objaw dobrej woli i uściplowości.

Unieważnienie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej

Decyzja Trybunału Administracyjnego.

Okres pełnomocnictw udzielonych przez sejm rządowi Grabskiego skończył się 31 grudnia 1924. W ostatnich dniach ważności tych pełnomocnictw opublikowano jeszcze szereg rozporządzeń, prez. Rzplitej, a między innymi dnia 30. grudnia 1924 ogłoszono w dzienniku ustaw nr. 118 poz. 1072 rozporządzenie o dostosowaniu uposażenia pracowników państwowych związków prawnopublicznych, do uposażenia pracowników państwowych.

Przepisy te wywołały zrozumiały protest interesowanych, gdyż pozostawiały dotychczas niekorzystne warunki pracowników prywatnych, jak n. p. brak emerytury, a równocześnie nakazywały obniżenie płac nadto kępowały autonomję zarządów, zabezpieczoną dotychczas ustawami.

Przeciw stosowaniu tego rozporządzenia w kasach chorych wystąpił Okręgowy Związek Kas chorych we Lwowie, a gdy ministerstwo pracy tego sprzeciwu nie uwzględ-

ARTUR CWIKOWSKI.

1)

MUCHA W PAJĘCZYNI.

I. Niel u siebie.

Zapadał już piękny zmierzch czerwcowy, gdy Niel, wróciwszy z przechadzki usiadł w wygodnym krześle przed biurkiem aby na chwilę powierzyć się błogiemu spokojowi swego mieszkania, i nasycić się radością zdrowego organizmu, którego pulsująca krew wyczuwał z sybarytyzmem.

Przez okno otwarte na niedaleki park, wpływały pogłosy wieczornej wrzawy miasta i blask gasnącego nieba.

Dobrze mu było z tem wszystkim oraz z perspektywą niedzielnego dnia, wolnego od nudnej pracy biurowej w ministerstwie. No tak... zanadto źle mu się nie działo i na los nie mógł się skarżyć: podczas gdy rówieśnicy jego trudzili się i umierali na froncie wojennym, on spacerował swobodnie po stolicy, trochę odrabiał swoje kawalki w ministerstwie, więcej za to poświęcał czasu emablowaniu przystojnych kobietek... jedzeniu i wysypianiu się w chwilach wolnych od tej emocjonującej rozrywki.

Nie zaszkodzi nigdy mieć wpływowego stryja w ministerstwie wojny.

Niel rozparł się w krześle i wyciągnął nogi, by nieco pomarzyć. Do marzeń — we właściwym tego słowa znaczeniu — nie miał ani predylekcji ani ochoty — nie warte było się nimi fatygować; zastępowały mu

je wspominki blahych przeżyć dziennych, a częściej jeszcze fizyczne rozkoszowanie się bezruchem ciała i funkcji mózgowych. Nieodłącznym akcesorium, ułatwiającem ten stan było cygaro, wypalane wolno, solidnie, uroczyście.

Po takiej sieście, Niel czuł się rześkim pełnym świeżych popędów, wesołym i przedsiębiorczym. Miał trzydzieści lat bardzo dużo energii witalnej, do świata odnosił się bez uprzedzeń, krzywdy nikomu nie wyrządził i nie zamierzał wyrządzić — dlaczegoż miało mu być źle?

II. Nieprzyjemny incydent.

Pokój kawalerski urządzony przyzwyczajenie, jak u młodego człowieka, który ma już swoje stanowisko. Niel siedzi w krześle i pali cygaro. Naraz z tego błogostanu zupełnie bez potrzeby wyrwał go cienki, metaliczny brzęk, który zatracając swą monotonię przeszedł w pisk wyczuwalny, jako boleśnie przeraźliwa skarga. Takie przynajmniej wrażenie odniósł Niel z równoczesnym uświadomieniem sobie, że cały ten hałas wywołuje mucha, zaplątana nieopatrznie w pajęczynę.

Istotnie, w rogu między futryną okna a ścianą, trzepotało się w siatce pajęczej rozpaczliwymi, coraz słabszymi ruchami biedne stworzonko, podczas gdy w głębi ze zbójcekim spokojem czaił się potwór, czekając na obezcelnienie swej ofiary.

Niel wypatrzył się ciekawie, odłożywszy cygaro.

— Sytuacja nie do pozazdroszczenia — pomyślał, lecz jednocześnie uczył w dobrym sercu litość nad nieszczęsnym owadem.

dnio, zaskarżył tę decyzję do Trybunału administracyjnego z powodu niezgodności rozporządzenia prezydenta z konstytucją i ustawą o pełnomocnictwach. Rozprawa odbyła się dnia 18. b. m. i zakończyła się uchynieniem tego rozporządzenia. Związek Kas chorych zastępował tow. poseł Lieberman.

Echa skandalów p. Lindego.

WARSZAWA, 20. marca. (A. W.) Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę właściciela kina „Splendit“, Wilhelma Baua, współnika afery, b. prezesa P. K. O. Lindego. Bau domagał się zwolnienia go z więzienia za kaucją, powołując się na to, że dwaj inni współwinni, Linde i Hryniewicz pozostają na wolności. Sąd apelacyjny odrzucił prośbę Baua.

Tragikomedia z burzeniem soboru.

WARSZAWA, 20-go marca. (A. W.) Kierownictwo rozbiórki soboru zapowiada, że resztki soboru znikną przed dniem 3-go maja. Roboty prowadzone są w przyspieszonym tempie. Ilość wybuchów dziennie dochodzi do 400. Gruz wywożą 22 samochody ciężarowe. Obecnie czynione są pomiary olbrzymich piwnic pod soborem, które nie będą zburzone. Proponowane jest użycie tych piwnic na składy towarów.

Kredyty dla samorządów.

WARSZAWA, 20. marca. (A. W.) Kredyty rządowe dla samorządów na reboty inwestycyjne zostały już uchwalone w wysokości 3.5 milj. zł. miesięcznie.

Tydzień obrony przeciwgazowej.

WARSZAWA, 20-go marca. (A. W.) Jutro rozpoczyna się w Warszawie Tydzień obrony przeciw gazowej. Jednym z efektywnych punktów programu będzie odcięcie Warszawy od Pragi zasłoną dymową, które wykona kompanja gazowa.

skazanym na straszną śmierć męczeńską.

Uratuję ją powiedział do swej duszy i z wzrokiem utkwionym w siatkę, gdzie dokonywała się tragedia jednego istnienia podniósł się, by przeszkodzić zbrodni pająka.

Lecz w tej chwili krzyknął głośno uczuwszy ból dotkliwy. Lewa ręka posunięta nieświadomym ruchem, dotknęła się rozżarzonego ogniska cygara. Oderwał ją gwałtownie, lecz z ustąpieniem przyczyny, nie ustąpił jej skutek: spieczony kawałek skóry nie skoncentrował w sobie bólu, a ten — rzecz można — objął cały organizm, wywołując w nim ogólny zamęt i depresję.

Niel zacisnął zęby, sycząc. Była to drobnotka... upiekł się w palec cygarem... za godzinę, za pół ból ustanie — ale teraz intensywność jego dolega mu tak, że myśleć o czem innym nie może. Przepadł pogodny nastrój... djabli wzięli cały optymistyczny światopogląd! Patrzył napół wściekłym, na pół żalonym wzrokiem na małą oparzelinę, klnąc pająki, muchy i własną głupotę.

Ranka paliła... jakby ogniem. Oczywiście idjotyzmem byłoby próbować metody stojków: Uświadomić sobie, że właściwie bólu nie ma i na podstawie tego uświadomienia nie odczuwać go; trzeba chwycić się mniej filozoficznych a więcej realnych i prymitywnych środków.

Tak, — ale prócz wody niema żadnego remedjum w całym mieszkaniu.

Zaklął szpetnie. Pieczołowicie przed sobą trzymając sparzony palec, przypasał szablę, nałożył z furją czapkę na głowę i pobiegł po jakiś łagodzący plaster czy maść do najbliższej apteki.

(C. d. n.)

„Operacje“ dra Dymowskiego.

Ostawiony dr. Dymowski, organizator bojówek rozwojowych, ślaje się w Warszawie coraz głośniejszy. W związku z aferą Zielińskiego, w czym dr. Dymowski maczał pałce, „Echo Warszawskie“ przypomina czyny tego pana, który zabrał się do rozbudowy instytucji rozwojowych, a siał się w końcu ich grabarzem.

Oto, co pisze „Echo“:

P. Dr. T. Dymowski, specjalista od ubezpieczeń przeczcił się w okresie powojennym w czasach inflacji na „chirurgję“ finansową i można go zaliczyć do najzdolniejszych współczesnych „operatorów“. — Długi szereg spółek z ograniczoną i nieograniczoną odpowiedzialnością, oraz towarzysów akcyjnych stworzył, rządził nimi, aż, pozbawiwszy je wszystkich soków odżywczych i kapitałów, włożonych przez jego współników, pozwolił im uschnąć i zginąć. Wyściszcy wspomnieć: Sp. Wyd. „Rozwój“, Ligę Konsumentów „Rozwój“, Bank Narodowy dla „Rozwoju“ i długi szereg licznych, rozwiniętych i niedorozwiniętych, a nawet poronionych „Rozwojów“.

Wogóle trzeba przyznać, p. Dr. T. Dymowski jest niezrównanym specjalistą, chirurgiem i operatorem rozwojowym.

Prócz szaraczków rozwojowych, którzy ufnie powieriali dr. Dymowskiemu swe pieniądze, lokowały też u niego sfery arystokratyczne większe fundusze. —

M. in. byli z p. Dymowskim w bliższym kontakcie członkowie „Klubu myśliwskiego“, jak hr. Grocholski, ks. Czetwertyński, ks. Radziwiłł i hr. Ronikier, a wreszcie ks. Drucki-Lubecki, który w Banku Narodowym stracił podobno przeszło pół miliona złotych.

To też nie dziwnego, że w Klubie Myśliwskim kursuje przystawie: „Wyszedł jak Drucki na Banku Narodowym“, albo „Drucki-Lubecki założył Bank Polski z niczego, a prawnuk jego wszystko stracił w Banku Narodowym“ i t. p.

Pokrzywdzeni wychodźcy amerykańscy.

Poza powyższymi grupami, znajduje się jeszcze liczna rzesza wychodźców amerykańskich, którzy poszli za radami, płynącymi ze sfer bardzo wysokich i iokowali swoje fundusze w akcjach Banku Narodowego lub spółkach przez niego zakładanych.

Wychodźcy ci stracili wszystkie kapitały, oraz swoje oszczędności i podobno w czasie zeszłorocznego pobytu p. Dr. T. Dymowskiego w Ameryce, miały miejsce sceny wysoce dramatyczne, a nawet tragiczne, gdy prezes Banku Narodowego dla Rozwoju i t. d. spotykał się z amerykańskimi „rozwojowcami“.

Powyższe zestawienie świadczy dobitnie o szerokim rozmachu p. Dr. T. Dymowskiego, który umiał łączyć spółdzielczość z interesem kapitału, a najgłówniej z interesem własnej kieszeni.

Katastrofa bezrobocia w Warszawie.

35 samobójstw z nędzy w jednym miesiącu w Warszawie.

Mimo zatrudnienia w Warszawie bezrobotnych na robotach prowadzonych przez okręgową dyrekcję robót publicznych, oraz przy robotach miejskich, prowadzonych przez magistrat, liczba bezrobotnych w porównaniu z miesiącem ubiegłym wzrosła o 3950 osób.

Zwiększenie bezrobocia, nastąpiło we wszystkich grupach zawodowych w związku z przeżywanym w dalszym ciągu kryzysem gospodarczym, ustawicznymi redukcja-

cjami personalu i redukcjami dni pracy do 2 — 3 dni w tygodniu.

Liczba bezrobotnych na terenie Warszawy dosięgła już wysokości 14.500 osób.

Nędza doprowadza bezrobotnych do rozpaczliwych kroków, czego wyrazem są mnożące się samobójstwa w Warszawie.

I tak w lutym zanotowano 35 zamachów samobójczych wśród bezrobotnych, w tej liczbie 8 wypadków z głodu.

Co się stało z pieniędzmi zebranymi przez ks. arc. Cieplaka w Ameryce.

Ks. arcyb. Cieplak podczas swych objazdów polskich kolonji w Stanach Zjed. Ameryki północnej zebrał wśród wychodźstwa polskiego jak donosi „Nowy świat“ nowojorski kilkadziesiąt tysięcy dolarów na dycecję wileńską.

Ks. arcyb. Cieplak zachorował w Ameryce i umarł, a co będzie z zebranymi pieniędzmi, niewiadomo, bo jak się „Nowy świat“ z pewnych źródeł dowiaduje, pieniądze składane na ręce arcybiskupa Cieplaka podczas jego objazdu po osadach i parafiach polskich w Ameryce zostaną w rękach księdza Kruczka, który za życia i po śmierci pilnował kieszeni zmarłego gościa. Ksiądz Kruczek wniósł do aprobaty na ręce Fryderyka Beggsa w Paterson oryginalny tekst testam. zmarłego. Według testamentu ksiądz Kruczek jest jedynym spadkobiercą i wykonawcą testamentu. Świadkiem był niejaki S. Eugenjusz Lindstamer z Clifton. Arcybiskup Cieplak nie posiada rzekomo krewnych w Polsce.

Ci, którzy złożyli kilkadziesiąt tysięcy dolarów — pisze dalej „Nowy świat“ nie mieli oczywiście na myśli ks. Kruczka z Passaic, lecz dycecję wileńską, do której miał wrócić arcybiskup Cieplak.

Intencja zmarłego — czytamy dalej — nie było wzbogacenie ks. Kruczka z Newarku, bo do Polski miał wrócić i ze sobą pieniądze te zabrać.

Ktoś w kraju powinien w każdym razie sprawą tą się zająć.

General Zagórski protestuje.

Sprawa generala Zagórskiego wywołała wielkie wzburzenie w sferach cywilnych i wojskowych.

Jak się dowiaduje „Polska zbrojna“, nieoficjalny organ wojskowy, władze wojskowe, w trosce o nieskazitelność honoru wojska i jego munduru, noszą się z zamiarem wyciągnięcia w najbliższym czasie konsekwencji w stosunku do zaangażowanego w tej sprawie gen. Zagórskiego.

Gen. Konarzewski, szef administracji, oświadczył na posiedzeniu komisji budżetowej, że gen. Zagórski nie jest zawieszony w urzędowaniu, natomiast władze wojskowe zwolniły go od pełnienia obowiązków do czasu ukończenia postępowania honorowego.

Niemniej przesłał skompromitowany general Zagórski „list otwarty“ do „Polski zbrojnej“ w którym protestuje przeciw „oszczerczej kampanji prasowej“ prowadzonej przeciw niemu „przez pisma lewicowe“. Tęsamem stwierdza odprawiony z sądu z kwitkiem pan general, że pisma prawicowe nie piętnują jego, — jak na to zasłużył.

Ano, swój swojego zawsze obroni.

W „Liście otwartym“ gen. Zagórski pisze m. in.:

„Gazety lewicowe przedstawiły fakt u niewinienia red. Stpiczyńskiego, jako dowód słuszności zarządu, co jest przeciwnie faktycznemu stanowi rzeczy, a zarazem dowodem zupełnego braku uczciwości dziennikarskiej i kwalifikuje dostatecznie war-

tość tych „jak i“ wszystkich innych ataków na moją osobę“.

„Przeciwko redaktorom odpowiedzialnym tych dzienników występuję równocześnie na drogę sądową o świadome i oszczercze zniekształcenie faktów“.

Czy general Zagórski nie obawia się, że skargą taką dopyta się nowego guza?

Monarchiści.

„WZAJEMNA POMOC NIEMIECKO-ROSYJSKA“.

„Deutsche Zeitung“ zamieszcza artykuł b. posła do dumy barona v. Felkersam'a o rozłamie w rosyjskim obozie monarchistycznym. Legitymiści popierają w. ks. Cyryla podczas gdy druga partja uważa za swą głowę Mikołaja Mikołajewicza. Felkersam nie przywiązuje jednak do tego rozłamu wielkiego znaczenia. Nie chodzi tu zdaniem jego o kwestję personalną, ile o dwie metody. Podczas gdy Cyryl sądzi, że kwestja przyszłej formy rządu w Rosji powinna być już obecnie rozstrzygniętą zagranicą, Mikołaj Mikołajewicz, nie negując praw Cyryla do tronu, jest zdania, że formę rządu powinien naród rosyjski sam obrać. Felkersam podkreśla, że są to sprawy natury wewnętrznej Rosji, które żadną miarą nie wpłyną na przyszłe stosunki niemiecko-rosyjskie. Narazie trudno powiedzieć przy czyjej pomocy Rosja carska zostanie restytuowana (!) Jedni chcą tego dokonać przy pomocy Anglii i Francji, inni znowa przy pomocy Niemiec. Zapatrywania jakoby Cyryl był germanofilem nie odpowiadają prawdzie. Kierownictwo monarchistów, popierających Mikołaja Mikołajewicza zasiada w Berlinie i jest gorącym zwolennikiem pogłębiania stosunków niemiecko-rosyjskich. Te koła monarchistów rosyjskich, które dziś wyciągają dłoń do Niemiec i w przyszłej Rosji będą mieć znaczenie decydujące. Jeśli Niemcy podanej sobie ręki nie przyjął, koła te będą się oglądać za innem poparciem. Kończąc, zapewniam Felkersam, że Niemcy za pomoc przy restauracji Rosji carskiej zobowiążą sobie monarchistów rosyjskich.

KILKA OBOZÓW MONARCHISTÓW POLSKICH.

„Warszawianka“ Strońskiego informuje: „W lutym nastąpiło połączenie dwu istniejących od blisko roku organizacji w Polsce: Obozu Monarchistów Polskich i Organizacji Monarchistycznej pod nazwą Zjednoczenia Monarchistów Polskich. Po ukonstytuowaniu Zarządu Rady Naczelnej — obu dawnych organizacji mają zatwierdzić akt zjednoczenia. Żadnego organu oficjalnego Zjednoczenia Monarchistów nie posiada. Nie jest nim ani Pro Patria, ani też Głos Monarchisty, założony przed paroma miesiącami przez p. posła Cwiakowskiego. — Również tygodnik Polska Monarchistyczna który świeżo ukazał się, nie pozostaje w żadnym związku ze Zjednoczeniem. Jest to inicjatywa prywatna, za którą Zjednoczenie Monarchistów nie bierze żadnej odpowiedzialności“.

Jak z tego widzimy, Stroński uważa swój obóz za najgrubszą rybę, drobniejsze płotki na razie nie wchodzą w rachubę.

Pieniądze carskie w Rosji sow.

Wedle danych statystycznych oddziału walutowego przy ludowym komisariacie finansów posiadali w dniu 1. października 1924 mieszkańcy Rosji sowieckiej około 220 mil. rubli w srebrnych monetach carskich. W roku 1924 — 25 odkupił rząd od obywateli za 60 mil. rubli pieniędzy srebrnych. Według obliczeń ostatnich znajduje się jeszcze w posiadaniu u ludności około 150 milionów rubli w starym srebrze carskiem. Urzędy sowieckie rozpoczęły energiczną akcję w celu zyskania tych pieniędzy dla instytucji finansowych.

Śmiertelne zatrucie sześciu żołnierzy

Wskutek spożycia alkoholu.

W obozie szkolnym wojsk samochodowych na forcie Wolskim w Warszawie, pracujący tam szlifierz, 48-letni Jan Gniazdowski zaproponował libację z okazji przeniesienia 4 butelek spirytusu do galwanizowania. Po rozcieńczeniu spirytusu wodą i dolaniu soku miętowego, rozpoczęła się li-

bacja w której oprócz Gniazdowskiego wzięło udział kilku żołnierzy. Nazajutrz wszyscy uczestnicy libacji zachorowali wśród objawów zatrucia. Do piątku zmarło w szpitalach Dz. Jezus i Ujazdowskim pierwszych sześciu z pośród nich. Sprawca śmiertelnej libacji pozostawił żonę i sześcioro dzieci.

Morderczy napad na pocztę.

WARSZAWA, 20-go marca. (Tel. wł.) Dziś w nocy bandyci dokonali napadu na pocztę w Mińsku Mazowieckim. — Trzema strzałami położyli trupem wieloletniego funkcjonariusza pocztowego Jana Sekstasa, któ-

ry pełnił nocny dyżur w biurze, poczem włamali się do kasy. Dochodzenia policyjne nie zdołały dotąd natrafić na ślad zbrodniarzy.

Na marginesie.

Przymusowa dobroczynność.

Dziekanał wydziału prawniczego uniwersytetu lwowskiego ogłosił, że mocą uchwały Rady Wydziałowej „studenci, którzy zamierzają przystąpić do kollokwiów winni uiścić dobrowolny datek w wysokości 5 (pięciu) zł. na rzecz seminarjum odnośnego przedmiotu.

Kollokwia (egzamininy z wykładów poszczególnych profesorów) są na wszystkich uniwersytetach bezpłatnie, co jest zaznaczone w ustawie o szkołach akademickich.

W ten jednak sposób Rada Wydziałowa wydziału prawniczego omija ustawę, gdyż nazywa te opłaty „dobrowolnymi datkami“ do których zmusza studentów, oczywiście tylko tych, którzy kollokwia zdają, a nie tych, którzy ubrani w błazeńskie czapeczki wolą spędzać czas na pijatykach w „Czytelni akademickiej“.

Widzimy więc, że sprzeczna z konstytucją polityka p. min. St. Grabskiego, polegająca na corocznym podwyższaniu opłat i taks egzaminacyjnych, spotkała się z uznaniem jego kolegów, co więcej, pragną oni doścignąć swego mistrza w zaprowadzeniu zasady „wyższe uczelnie tylko dla bogatych“.

Es-pe.

Argument przeciw zbiórkom.

Kwestarze wzbudzają podejrzenia. Często niesłusznie, ale częściej podejrzenia te mają poważne uzasadnienia. Oto co się stało ostatnimi dniami w Łodzi. Zorganizowano tam tydzień ofiary na pomoc bezrobotnym. Zbiórka przyniosła 12 tysięcy, z czego 25 proc. przypada kwestarzom. Z jakiego tytułu? Słusznie zwraca jedno z pism uwagę, że właśnie owe 25 procent, które przywłaszczyli sobie kwestarze, spowodował taki marny wynik zbiórki.

Akcja zbiórkowa wytworzyła jak widzimy różne typy kwestarzy. Są tacy, którzy są upoważnieni do ściągania na swoją rzecz pewnej prowizji, inni czynią to samo w sposób bardziej uproszczony.

O współpracy gosp. z Gdańskiem.

GDANSK, 20. 3. (Pat.). Dyrektor departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu Gliwicz, który bawił przez dwa dni w Gdańsku, odbył wczoraj szereg konferencji z kierującymi osobistościami ze świata gospodarczego wolnego miasta. Między innymi Gliwicz wygłosił w Izbie handlowej dłuższe przemówienie na temat polityki handlowej Polski, poczem odbył rozmowy z wiceprezydentem senatu w. m. Gdańska, z wysokim komisarzem Ligi Narodów, dyrektorem gdańskiego banku emisyjnego i innymi. Tematem wszystkich tych rozmów były kwestje gospodarcze. Dyrektor Gliwicz przybył do Gdańska na zaproszenie gdańskiej Izby handlowej.

W Poznaniu nie życzą sobie biskupa krakowskiego.

Opowiadają, że ks. biskup Sapięha kandyduje na stanowisko prymasa gnieźnieńsko-poznańskiego. Kandydatury tej społeczeństwo wielkopolskie nie przyjęło życzliwie. Owszem panuje tam niechęć względem „nie miejscowych“. Liczne głosy domagają się wciąż, aby powołano na arcykatedrę któregoś z biskupów pomorzyków.

Likier Antique BACZEWSKIEGO

Z dnia.

DWA POGRZEBY.

W nowojorskim „Nowym Świecie“ czytamy: „W szpitalu w Passaic zmarł arcybiskup Cieplak, którego pogrzeb odbędzie się na koszt Polski.“

W Texas zmarł były pułkownik wojsk polskich, Witold Ryjski, który jeden z pierwszych pospieszył do legionów, aby walczyć o wyzwolenie Polski. Żona zmarłego nie miała ani centa na pokrycie kosztów pogrzebu.

Arcybiskup Cieplak, który stale mieszkając w Rosji, doczekał się, że Polska, której on wcale nie służył, wyda tysiące dolarów na koszt związane z jego pogrzebem. A kto zajął się pogrzebem zasłużonego żołnierza, który walczył za wolność i niepodległość Polski?

Rząd polski takimi małymi sprawami zajmować się nie może...

Socjaliści francuscy wobec spraw finansowych.

PARYŻ, 20. 3. (Pat.). Stronnictwo socjalistów zjednoczonych ogłosiło odezwę, wyjaśniającą, że utworzenie stałej większości, któraby przedsięwzięła śmiałe reformy i nie zawahała się dotknąć przywilejów kapitału, jest obecnie niemożliwe. Odezwa głosi, że stronnictwo zachowa w stosunku do Brianda całkowitą niezależność postępowania, kładąc jednakże będzie nacisk na natychmiastowe podjęcie energicznej akcji w kierunku uzgodnienia finansowego i stabilizacji pieniądza. W końcu domaga się odezwa rewizji konstytucji i zapewnia, że socjaliści gotowi są przyjmując na siebie władzę w przekonaniu, że rząd zdecydowany przywrócić suwerenność, cieszyć się będzie poparciem narodu.

Sześciu katastrofa.

FAIRBANKS, 20 III. (Pat.) (Alaska). Mały aparat Fockker ekspedycji biegunowej kapitana Willkina spadł dziś w czasie próbnego lotu z wysokości 100 stóp. Podstawa maszyny została strzaskana. Osoby siedzące w aparacie wyszły bez szwanku. Naprawa samolotu spowoduje odroczenie wyjazdu ekspedycji.

Parlament niemiecki wobec rządu.

BERLIN, 20 III. (Pat.) „Berliner Tageblatt“ donosi, że w ciągu dniadziśszego przywódcy frakcji parlamentarnych popierających rząd mają odbyć narady ze swoimi frakcjami w sprawie zajęcia stanowiska — wobec rządu w toku rozprawy parlamentarnej nad polityką zagraniczną.

Kancelarz przyjmie w ciągu dnia dzisiejszego przywódców partji socjalistycznej, — niemiecko narodowej i gospodarczej. Według doniesień „Berliner Tageblattu“ stronnictwa umiarkowane mają zamiar postawić w ciągu rozprawy nad polityką zagraniczną rządu wnioski zalecające dalsze prowadzenie tak zwanej polityki Locarno. W kołach stronnictw umiarkowanych panuje podobne przekonanie, że za wnioskiem tym głosować będą również i socjaliści.

KAWĘ MEWA

codziennie świeżo paloną w doborowych gatunkach po najniższych cenach poleca firma „Mewa“ Lwów Rzeźnicka 18
Cukier o 5% niżej cen rynkowych. 178—1

Wrzenie w Chinach

N. Jork, 20 III. (Pat.) Doniesienia z Pekinu przedstawiają położenie w mieście jako krytyczne. Obawiając się tam pądrowania miasta, przez żołnierzy. Straże poselstw znajdują się w pogotowiu. Grupy studentów przeciągają ulicami i domagają się odwołania z Pekinu wszystkich obcych dyplomatów. Wśród Europejczyków zaczyna się szerzyć zaniepokojenie. W mieście został proklamowany stan oblężenia.

Rada ministrów.

WARSZAWA, 20-go marca. (Tel. wł.) Dzisiaj na nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów złożył premier Skrzyński sprawozdanie z obrad genewskich.

Ferja szowinizmu litewskiego.

KOWNO, 20 III. (Pat.) „Dzień Kowieński“ podaje kilka ustępów z odpowiedzi litewskiego ministra spraw wewnętrznych na interpelację frakcji polskiej w sprawie zakazu przywozu książek polskich. Motywem tego zarządzenia według słów ministra jest stan wojny z Polską oraz zakaz przywozu książek litewskich do Polski. Minister oświadczył, że zgadza się na pewne ulgi, a w szczególności, że zezwolenia na przywóz książek drukowanych w Polsce będą wydawane osobom, które ich koniecznie potrzebują. — Dopuszczone też będą podręczniki szkolne wydawane w Polsce.

Adres hołdowniczy

z okazji imienin marsz. Piłsudskiego wysłała grupa Obrońców Lwowa. — Adres zaopatrzonej był w 200 podpisów.

Przedsiębiorstwo rybackie polsko-holenderskie.

WARSZAWA. (Aj. morska). Jak dowiadujemy się w holenderskich kołach rybackich krysztuje się coraz wyraźniej myśl ułokowania znaczniejszych kapitałów w przedsiębiorstwie polskiem połowu ryb na Morzu Północnem. Siedzibą przedsiębiorstwa ma zostać Gdynia. Holendrzy mają dostarczyć nietylko inżynierów, ale i pewnego kapitału. Dla nas ma to znaczenie ołbrzymie, inżynierowie bowiem holenderscy właśnie stworzyli potężne już dziś rybactwo niemieckie. Pertraktacje w tej sprawie są w toku.

Oflary morza.

GDYNIA. (Aj. Morska). Od tygodnia panują tu dotkliwie zimna. Temperatura stale jest poniżej zera. Mrozom towarzyszą gwałtowne wichry, z powodu których połowy morskie połączone są z dużym niebezpieczeństwem. Dnia 28. bm. utonął dwóch starych rybaków z Chłapowa, trzeciego uratowano.

Jeden ze statków, który brał węgiel w Gdyni, duński parowiec „Marie Seidler“ w drodze do Anglii zatonął na morzu Północnem wskutek burzy. Załogę uratowano.

Wyzwolenie kobiety tureckiej.

Rząd angielski zniósł, jak wiadomo, w Turcji niewola, zakazał utrzymywania haremów i zarządził, aby kobiety tureckie zaniechały odwiecznego zwyczaju zakrywania twarzy woalem.

Odrzucenie przez część kobiet tureckich woali, zakrywającego im twarz i opadającego na suknie, nastąpiło samorzutnie, wskutek wojny grecko-tureckiej, skończonej, jak wiadomo, klęską, zadaną przez armię Kemala baszy armii greckiej i zupełnem wyparciem greków z Azji mniejszej.

Podczas wojny tej okazał się w armii tureckiej ogromny brak sanitariuszek i pielęgniarek w szpitalach wojskowych. Urządzono naprędce szkoły pielęgniarstwa, kobiety tureckie pośpieszyły do nich tłumnie.

Odrzuć jednak stwierdzono, że owa obowiązująca zastoja twarzy kobiecej nie tylko przeszkadza przy

spełnianiu obowiązków pielęgniarki i krępuje ruchy, ale także nie pozwala przełożonym wydawać rozkazów i kontrolować sprawności sanitariuszek, gdy twarze ich są zakryte i nie sposób odróżnić jednej od drugiej.

Woal więc musiał opaść i uczennice szkół pielęgniarstwa odrzuciły go bez wahania.

Następstwem tego czynu było dostanie się tureczek do biur i na inne stanowiska przy wojsku, teka zaś emancypowana tureczynka budziła zazdrość tych wszystkich, które zachowywały dawne obyczaje.

To też okazała się konieczność uporządkowania, czy to drogą prawodawczą, czy też drogą dekretu, tego niernormalnego stanu rzeczy i Kemal basza zdecydował się na to, a rozporządzenie, wydane przez niego pod tym względem, zatwierdziło tureckie zgromadzenie narodowe w Angorze.

Wieści z dalekiej Kanady.

Emigranci polscy, zamieszkali w środkowej i zachodniej Kanadzie, dopiero w ostatnich czasach zaczęli się organizować w silniejsze grupy, mające na celu ochronę swej polskości i utworzenie większych osiedli i co za tam idzie, wytworzenie większych wpływów.

Wyrazem takiego dążenia jest zorganizowanie w sercu kolonii polskich w Kanadzie, w mieście Winnipeg, prowincji Manitoba, „Towarzystwa Pomocy Imigrantom Polskim w Kanadzie” i powołanie do życia Biura Informacyjno-Kolonizacyjnego.

Towarzystwo to, ma za zadanie: 1) udzielanie radom, pragnącym przyjechać do Kanady, porad i wskazówek, 2) prowadzenie pracy oświatowej i kulturalnej wśród imigrantów kanadyjskich, 3) ochronę imigrantów i emigrantów przed wyzyskiem.

Emigracja z Polski jest złem koniecznym, jest jednak faktem, z którym wszystkie czynniki, mające dobro Polski na celu, liczyć się powinny i który regulować należy.

Kanada, kraj stosunkowo nowy, a więc mogący odcisnąć nieograniczone możliwości dobrobytu, szczególnie osobom, pragnącym pracować lub osiedlić się na roli, kraj o olbrzymich przestrzeniach stosunkowo słabo zaludnionych, o Rządzie, przychylnym Polakom,

czeka na emigrantów z otwartymi ramionami i daje im ulgi i przywileje, nieznanne gdzie indziej. Nadzwyczaj zdrowy klimat, bardzo urodzajna ziemia, opieka Rządu Kanadyjskiego i naszego Towarzystwa, otwierają szerokie horyzonty tym osobom, które nie mając ziemi lub pozbawione wypadkami dziejowymi dotychczasowego swego warsztatu rolnego, pragnęłyby za fachowe wiadomości lub pracę uzyskać w krótkim stosunkowo czasie ekwiwalent w postaci niezależności i dobrobytu.

Przebiegająca cena dziewięćdziesiąt dolarów, zależnie od odległości od kolei wynosi od 2 do 25 dolarów za akr, cena ziemi uprawianej z budynkami od 8 do 35 dolarów za akr, cena ziemi z budynkami i inwentarzem żywym i martwym od 15 do 50 dolarów za akr. Ziemię tę można nabyć albo na spłatę pieniężną przez 15 do 30 lat albo na spłatę połową plonu. Szczególniej ta ostatnia forma kupna dogadzałaby wielu naszym emigrantom.

Biuro Informacyjno-Kolonizacyjne ma również zapotrzebowania na robotników rolnych i służbę domową.

W sprawach informacyjnych należy adresować: „Polish Immigrants Information et Colonization Bureau” P. O. Box 1973, Winnipeg, Man. - Canada.

Koncentracja złota w Ameryce.

W 1925 r. Ameryka, która dotychczas stale powiększała swoje zapasy złota, skupiając ostatnio w swoim posiadaniu 45 proc. całego światowego zapasu tego kruszcu, wywoziła o 135 milj. dolarów więcej złota niż wwieziono do Stanów Zjednoczonych. Wskazywałoby to na nawrót do czasów przedwojennych, kiedy rocznie wywożono z Ameryki do Europy ilość złota w sumie około 125 milj. dolarów. Przyczyną odpływu złota są usilne starania Europy o kredyty w Ameryce, skutkiem czego, zwłaszcza Niemcy, otrzymują znaczne ilości złota, wynoszące około 22 proc. tegorocznego eksportu złota z Ameryki.

Lecz przyjmując złoto, Europa będzie musiała i złoto zwrócić. Stany Zjedn. bowiem niewiele po-

trzebują od Europy, tak, że drogą handlu lub dostaw długów zwrócić nie będzie można. Ameryka za gotówkę wymaga gotówki a ponadto wysokich procentów a przed wprowadzeniem europejskich towarów broni się przy pomocy cel i zakazów.

W tej sytuacji każda pożyczka udzielona przez Stany Zjednoczone Europie musi się przyczynić do dalszej koncentracji złota w Ameryce i ulepszać bilans płatniczy Stanów Zjedn. na niekorzyść Europy. Słusznie pisze jedno z pism amerykańskich, że jeżeli Europa nie przestanie ubiegać się o amerykańskie pożyczki, to w krótkim czasie wszystko złoto skoncentruje się w Ameryce, lub też długi europejskie w złocie tak wzrosną, że nikt nie będzie w możności ich spłacić.

Polskie ekspedycje naukowe.

Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Ludomir Sawicki organizuje geograficzną Podróż naukową do Dobrudży, przy pomocy specjalnego samochodu ekspedycyjnego. Wyprawa ruszy z Krakowa 20. marca i wróci w pierwszych dniach maja.

W skład wycieczki wejdą dr. Marjan Sokołowski, botanik, i Stanisław Sokołowski geolog, oraz jeden z geografów rumuńskich.

Wyprawa przeprowadzi badania morfologiczne, meteorologiczne, ludnościowe i gospodarcze. Uczestnicy wycieczki wejdą w porozumienie z naukowcami kołami Rumunii.

Grono podróżników po powrocie do Krakowa wybiera się w drugiej połowie czerwca na 3 miesiące do Laponji fińskiej i szwedzkiej. przyczem dokona objazdu do koła morza Bałtyckiego.

Proces białoruskiej organizacji antysov.

Moskiewska „Prawda” donosi, że w wysokim sądzie białoruskim rozpoczęła została sprawa członków organizacji, mającej na celu obalenie władzy sowieckiej na Białorusi. Na czele tej organizacji stał Listopad, nauczyciel języka białoruskiego. Do organizacji należała również drobna inteligencja i nauczycielstwo. Pismo stwierdza jednocześnie, że Listopad otrzymywał z Polski pieniądze na swą akcję antysowiecką.

Agitacja komunistyczna w Wileńszczyźnie.

WARSZAWA. 20-go marca. (A. W.). Wczoraj w rocznicę M. C. P. R-u organizacje komunistyczne rozrzuciły na terenie województwa wileńskiego znaczną ilość ulotek komunistycznych.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela, o godz. 3-ciej popoł. „Nietoperz”. Ceny niższe popołudniowe.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Sulkowski”.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Dama w purpurze”. Gość. występ H. Miłowskiej.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Sulkowski”.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI (ul. Słoneczna):

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Medaljon Prabhki”. Ceny niższe popoł.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Marietta”.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Pan Naczelnik — to ja...”.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Czarne Różce”.

REPERTUAR TEATRU MALEGO (ul. Gródecka 2):

Niedziela, o godz. 12-tej w południe: **Uroczysta Akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego.**
Niedziela, o godz. 4-tej popoł. „W gołębniku”.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „To moje bobo”. (Poraz ostatni).
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Mieszczanie” (poraz ostatni). Gość. występ Solkiego.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i miłość”. (Premiera). Gość. występy Ordon-Sosnowskiej i Solkiego.
Sroda, o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i miłość”. Gość. występy Ordon-Sosnowskiej i Solkiego.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i miłość”. Gość. występy Ordon-Sosnowskiej i Solkiego.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i miłość”. Gość. występy Ordon-Sosnowskiej i Solkiego.

Najbliższymi premierami miejskich teatrów będą: w Teatrze Wielkim „Odrodzenie” Schöntana, komedia romantyczna, „Przygody Tomcia Palucha” wspaniała baśń dramatyczna dla dzieci, pióra Henryka Zbierzchowskiego, „Janufa” sławna opera Janaczka. W Teatrze Nowości: „Szelmoswa Skapena” Mojera, w przekładzie Boy'a, „O człowieku, który chciał zatrzymać słońce...”, trzy akty opowieści Edwarda Kalinowskiego.

Na ostatnie przedstawienie „Mieszczan” Gorkiego z Solkim w roli Pierzyczina ceny wstępu są niższe.

Komunikaty.

× **Koło Młodzieży PPS.** urządza w niedzielę, 21. bm. o godz. 10-tej rano Poranek ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, w lokalu własnym, Rynek 8 I. p.

× **Zw. Niezał. Młodz. Socj.** Sekretariat Związku jest czynny we wtorki i soboty od godz. 6.30 do 7.30 w lokalu, Rynek 8 I. p.

× **Uroczyste otwarcie Wystawy Obrony Przeciwgazowej** mieszczącej się w salach Uniwersytetu, przy ul. Marszałkowskiej, nastąpi dnia 22. marca, o godz. 11-tej, pozem Wystawa będzie otwarta dla pragnących ją zwiedzać wycieczek, tudzież społeczeństwa.

× **„Głos Urzędników i Emerytów”** (dwutygodnik. Redakcja: Pełczyńska 5 a), wyjdzie w najbliższych dniach i zawierać będzie:

1) Projekt zniesienia najniższych czterech grup (XIII. do XVI.), jako nieodpowiadających minimum egzystencji.

2) O jednolity ustawę uposażeniową, w myśl zasady: Równe prawa i równe uposażenie, przy równym wykształceniu.

3) Sprawa upadłości „Nuzy” i dodatkowa odpowiedzialność dopłat od 25.000 urzędników, byłych członków „Nuzy”.

4) Sprawy emerytalne.

× **Ważne Zgromadzenie członków Towarzystwa Śpiewackiego „Chór Robotniczy”** we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek, dnia 22. bm. w sali Związku Zawodowego stolarzy „Zgoda”, przy ul. Pleszej 2, o godz. 7-mej wieczór, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności.
2. Wybór Zarządu.
3. Wnioski.

W razie niejawienia się członków w ilości przepisanej statutem, zgromadzenie odbędzie się o godzinę później przy jakimkolwiek kompiecie.

Kądziola.

